Rok I (VIII). Czwartek, 4 Lutego 1932 r. Nr. 8.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Angija i Ameryka żądają kategorycznie zakończenia wojny w Chinach.

Genewa. 2. II.

Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów—Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone złożyły w Tokio wspólną notę, domagającą się:

1) położenia kresom aktom gwałtu,

2) ustanowienia w Szanghaju strefy neutralnej i wycofania wojsk japońskich i chińskich po za strefę, którą zajęłyby siły państw neutralnych,

3) wszczęcia rokowań w duchu paktu Kelloga, rezolucji Ligi Narodów i traktatu dziewięciu mocarstw, który, jak wiadomo, gwarantuje integralność terytorjalną Chin.

Fakt, że Anglja i Stany Zjednoczone postanowiły solidarnie energicznie wystąpić w konflikcie mandżurskim, w poważnym stopniu może zmienić sytuację, gdyż klucz do niej—jak wiadomo—znajdował się nie w Genewie, lecz w Londynie i Waszyngtonie, który dotychczas w odniesieniu do wojny mandżurskiej stosował środki mdłe i bojaźliwe.

Sytuację obecną cechuje okoliczność, że na Dalekim Wschodzie zagrożone zostały poważnie interesy wielkich mocarstw, które czują się obecnie zmuszone do znacznie energiczniejszych wystąpień, niż wówczas, gdy chodziło o zajęcie przez Japończyków Mugdenu lub Kirynu—Oczywiście demarche Anglji i Stanów Zjednoczonych poważnie podniosło na duchu tutejszą delegację chińską. Od skuteczności tego demarche, któremu towarzyszyć mają pewne posunięcia natury militarnej, zależeć będzie dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

Francja ogłasza solidarność

z mocarstwami Zachodu.

Waszyngton, 2.2.

Ambasador francuski Ciandel złożył oświadczenie wobec prasy, w którem stwierdza, że Francja w sprawie Szanghaju postępować będzie solidarnie z mocarstwami Zachodu.

Bombardowanie

Szanghaju trwa nadal.

Szanghaj, 2.2.

Około północy otwarła artylerja japońska ponownie ogień, na który chińczycy odpowiedzieli ogniem własnej artylerji, jednak wkrótce potem wszystko ucichło. Około g. 5 rano rozpoczęli marynarze japońscy gwałtowny ogień z karabinów maszynowych i ręcznych na domy w dzielnicy Hongkin. Ludność w popłochu chroniła się do piwnic.

Bestjalska zbrodnia po pijanemu.

Łódź, 2 lutego:

Wczoraj dokonano w Łodzi bestjalskiej zbrodni. Przed składem win i wódek Andrejewa (Rzgowska 137) zjawił się pijany mężczyzna i usiłował dostać się do składu. Ponieważ sklep był zamknięty, pijak udał się do Teodora Tankiewicza, który jest krewnym właściciela sklepu wódek i domagał się sprzedania mu wódki. Dozorca Tankiewicz oświadczył, że sklepu nie otworzy wieczorem i nie sprzeda wódki. Wówczas pijak wydobył z kieszeni rewolwer i uderzywszy dozorcę kilkakrotnie kolbą w głowę, oddał strzał, raniąc Tankiewicza śmiertelnie. Ranny po przewiezieniu do szpitala zmarł. Za zbrodniarzem zarządzono pościg i ujęto go. Okazało się, że jest to ślusarz, Franciszek Suliga (ul. Śląska nr. 6) Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

Krwawa tragedja małżeńska

po powrocie z balu masek.

Wczoraj nad ranem około godz. 5 Rożdzień-Szopienice zaalarmowane zostały krwawą tragedją małżeńską, wynikłą na tle kłótni po powrocie z zabawy.

Mianowicie restaurator Hugon Broll, liczący lat 40, wracając o godz. 5 z jednej z miejscowych restauracji, z balu maskowego wszczął kłótnie z żoną swą Heleną, w trakcie której w najwyższem zdenerwowaniu chwycił rewolwer i strzelił żonie w twarz, raniąc ją, zresztą lekko, pod prawem okiem.

Odniósłszy wrażenie, że żonę zabił, strzelił sobie w skroń, padając na miejscu trupem.

Olbrzymi pożar w dwu fabrykach w Bielsku-Białej.

Onegdaj wieczorem około godz. 7.30 w Bielsku-Białej wybuchł olbrzymi pożar w tamtejszej, obecnie od 3 lat nieczynnej fabryce sukna Gülcher i Sternickel, który wskutek panującego wielkiego wichru przeniósł się momentalnie na sąsiednią fabrykę sukna „Rabinowicz i Synowie".

Fabryka Gülchera spłonęła doszczętnie, przyczem pastwą płomieni padło 100 maszyn tkackich i wszystkie zapasy towarowe. Pożar w fabryce Rabinowicza udało się zlokalizować.

Obie fabryki były ubezpieczone, fabryka Gülchera nawet na 4,5 miljona zł. Straty ogólne sięgają—jak zdołano ogólnikowo stwierdzić—kwotę przeszło miljona złotych.

* * *

Ani Chiny, ani Japonja

nie otrzymają pożyczek wojennych.

Londyn, 2. II.

Reuter donosi, że wielcy bankierzy z Wallstreet oświadczyli wczoraj, iż Japonja i Chiny nie będą mogły otrzymać w Nowym Jorku i Londynie żadnych pożyczek wojennych.

Międzynarodowe roboty publiczne zatrudnią bezrobotnych w Polsce.

Genewa, 2 lutego.

Komitet współpracy europejskiej pod przewodnictwem francuskiego deputowanego p. Borela wyraził aprobatę dla wielkiego planu robót publicznych, przewidującego rozbudowę sieci komunikacyjnej w krajach Europy środkowej i wschodniej, w szczególności budowę szos i kanałów.

Duża część proponowanych robót miałaby miejsce w Polsce. Komitet polecił ekspertom specjalistom wypracowanie raportu w sprawie sfinansowania tego planu.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Luty 4

Dziś: Andrzeja
Jutro: Agaty
Wsch. sł. o g. 7.12
Zachód sł. o 16.28
Dług. dnia g. 9.19

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki: Nowy Rynek—Kościuszki,

Nowy komisarz Kasy Chorych

w Częstochowie!

Onegdaj Minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał nominację p. Karola Michalskiego na Komisarza Kasy Chorych w Częstochowie.

Komisarz Matuia obejmuje Kasę Chorych w Kielcach.

Doroczny bal policji.

W dniu 7 go lutego w pięknie udekorowanej sali Straży Ogniowej Policyjny Klub Sportowy dorocznym zwyczajem, urządza wielki bal.

Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Wejście za zaproszeniami. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. Bufet będzie obficie zaopatrzony Ceny umiarkowane. Wstęp 2 i 3 zł. 25 proc. czystego dochodu przeznaczono na rzecz bezrobotnych.

Ubezpieczenia społeczne.

Najwyższy trybunał administracji rozstrzygnął sprawę ubezpieczenia robotników w „Funduszu Bezrobocia" przez pracodawcę, posiadającego kilka przedsiębiorstw, lub zatrudniającego w kilku miejscach pracy.

Na podstawie przepisów obowiązujących, w przedsiębiorstwach, zatrudniających od 5 pracowników wzwyż, robotnicy muszą być ubezpieczeni w F. B. W związku z tem wyłoniła się kwestja, czy w razie, gdy pracodawca posiada kilka przedsiębiorstw, z których każde zatrudnia mniej niż 5 robotników, należy przedsiębiorstwa te traktować, jako jedną całość, czy też traktować je oddzielnie; w tym ostatnim przypadku byłby zobowiązany do ubezpieczenia robotników F. B.

Jak wynika z orzeczenia najwyższego trybunału administracyjnego, sprawę tę rozstrzygać należy indywidualnie. W przypadkach, gdy kilka miejsc pracy stanowi jedno przedsiębiorstwo tego samego pracodawcy (np. dwa sklepy, sprzedające ten sam towar i łącznie administrowane), traktuje się je, jako całość i robotnicy podlegają ubezpieczeniu. W przypadkach zaś, gdy jedna osoba posiada kilka przedsiębiorstw w powszechnie używanem znaczeniu, traktuje się je oddzielnie i w razie niższej, niż 5, liczby robotników w każdem przedsiębiorstwie, nie podlegają oni ubezpieczeniu.

Lokatorzy nowych domów łączcie się!

Mieszkania odnajmowane w nowych domach i w nadbudówkach cenione były jeszcze do niedawna wyżej niż mieszkania w domach starych. Z tego powodu lokatorzy zajmujący takie lokale płacą wysokie komorne, dochodzące niekiedy do 200 proc komornego, płaconego w domach przedwojennych. Najwięcej rekrutuje się tych lokatorów z pośród urzędników, którzy w ostatnich czasach wyjątkowo odczuwają kryzys. W wielu wypadkach dochodziło w ostatnich czasach do zatargów pomiędzy lokatorami a właścicielami nowych budynków i nadbudówek. Zatargi te zwykle kończyły się obniżeniem komornego. Warto byłoby w Częstochowie zorganizować na wzór stolicy zrzeszenie lokatorów nowych domów, które przeprowadziłoby akcję, mającą na celu uzyskanie dalszych ulg

Również lokatorzy domów przedwojennych w wielu wypadkach dochodzą do porozumienia z właścicielami i obniżają komorne.

Napad rabunkowy na lekarki Kasy Chorych.

Do powracających w ub. poniedziałek, o godz. 7 wieczorem z pracy Kasy Chorych czterech lekarek-dentystek, w chwili gdy mijały one róg ul. Mickiewicza, doskoczył nieznany osobnik w wieku około 20 lat i z krzykiem: „Cicho nie ruszać się!" wyrwał jednej z nich, pani B., torebkę, oczywiście w przekonaniu, że ze względu na pierwszy dzień miesiąca, a więc dzień wypłaty pensji, znajdzie większą sumę.

Napadnięte panie wszczęły alarm, lecz bezskutecznie, gdyż opryszek zniknął w ciemnościach nocy. Sakiewka zawierała tylko 6 złotych.

Jest źle

Tak ocenia sytuację Bank Gospodarstwa Społecznego.

Bank Gospodarstwa Krajowego w sprawozdaniu za grudzień 1931 r. stwierdza m. in.

Ogólne położenie rolnictwa pozostało nadal trudne, ceny zbóż były wprawdzie korzystniejsze, jednak warunki zbytu artykułów hodowlanych doznały dalszego silnego pogorszenia.

Utrudnienia zbytu towarów na rynkach zagranicznych odbiły się w grudniu dość dotkliwie na położeniu niektórych gałęzi przemysłu polskiego.

Eksport węgla zmniejszył się, również zbyt w kraju zmalał.

Zanik ruchu inwestycyjnego w kraju i utrudnienia w eksporcie odbiły się szczególnie dotkliwie na położeniu hut żelaznych. Spadek produkcji nastąpił również w hutnictwie cynkowem i ołowianem głównie wskutek dalszego kurczenia się eksportu.

Przemysł włókienniczy obniżył dość silnie stan zatrudnienia i wytwórczość, tak wskutek okresu międzysezonowego, jak i stale malejących możności zbytu.—

Te same przyczyny złożyły się na trudne nadal położenie przemysłu metalowo maszynowego i drzewnego, oraz licznych branż wytwórczości chemicznych.

W handlu okres świąteczny przyniósł pewne zwiększenie obrotów, jednak mniejsze niż w latach ubiegłych. Obroty towarowe z zagranicą zmalały.

Wywłaszczenie gruntów pod budowę magistrali węglowej.

W ciągu grudnia ub. r. francusko polskie towarzystwo kolejowe, prowadzące budowę wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk—Gdynia, wypłaciło z tytułu odszkodowań za zajęte pod budowę kolei grunta sumę — 202,277 złotych.

Łącznie z kwotami wypłaconemi uprzednio, wydatkowano już na ten cel 1,268,557 zł., co stanowi około 17 proc. całkowitego kosztu wywłaszczenia gruntów pod budowę magistrali.

W kilku słowach.

— W Malmö (Szwecja) zanotowano 5 wypadków ospy Przebieg choroby jest stosunkowo łagodny. Władze sanitarne zarządziły ogólny przymus szczepienia ochronnego, któremu poddaje się dziennie zgórą 3000 osób.

— Najwyższy Trybunał hiszpański przyjął odwołanie zakonu Jezuitów przeciwko dekretowi o rozwiązaniu tego zakonu.

— Parlament fiński przyjął nową ustawę, znoszącą prohibicję alkoholową.

— B. generał czechosłowacki Gajda, skazany za wzięcie udziału w zamachu faszystowskim na dwa miesiące więzienia i degradację, otrzymał wezwanie do zgłoszenia się do dyspozycji władz więziennych. — „Nedelny List" donosi, iż Gajda uciekł.

— Rząd szwajcarski wydał zakaz obywatelom szwajcarskim angażowania się do Legji Cudzoziemskiej.

— W Bratislawie doszło na uniwersytecie wczoraj do wielkich zamieszek antysemickich skierowanych zwłaszcza przeciwko żydowskim studentom, pochodzącym z Polski.

J. E. ks. kard. Kakowski

na audjencji u Ojca Św.

Ojciec Św. przyjął dnia 29 stycznia przed południem na długiem posiedzeniu J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa-metropolitę warszawskiego. — Przebieg audjencji miał charakter niezwykle serdeczny. Ojciec Św. żywo interesował się sprawami naszego państwa, podkreślając w toku rozmowy te serdeczne uczucia, które go wiążą z narodem polskim. — W końcu audjencji Ojciec Św. udzielił Polsce błogosławieństwa apostolskiego.

O dostawy do Sowietów.

Konsul Juljan Brygiewicz wyjeżdża ponownie do Berlina, celem omówienia planu ewentualnych dostaw do Z. S. R. R. w zakresie wytworów hutniczych w r. 1932 z przedstawicielami Sowietów w Berlinie.

Inflacja kredytowa w Ameryce.

W dyskusji pomiędzy inflacyjnie nastrojonym kongresem a senatem U. S. A — zwyciężył kongres. W poniedziałek, 25 ub m. zaczęła funkcjonować Reconstrunction Finance Corporation z kapitałem akcyjnym 500 milj. dolarów, która ma emitować obligacje na 1.500 milj. Papiery tej superkorporacji mogą być redyskontowane pośrednio (drogą lombardowania) w Bankach Federalnych. Wzrost środków obiegowych w St Zjedn. wyniesie zgórą 3 i pół miljarda dolarów. W ten sposób Stany Zjednoczone wkraczają zdecydowanie na drogę inflacji, szukając w niej — poprzez upłynnienie kredytu — drogi rozwiązania kryzysu. Czy to się lepiej uda, niż słynna polityka „prosperity" Hoovera, przyszłość pokaże.

Ilu jest na świecie Chińczyków?

Wedle doniesienia z Nankinu ukończono tam ostatecznie obliczenia w związku ze spisem ludności, przeprowadzonym w Chinach pod koniec 1930 r.

O ile można wierzyć cyfrom tego sprawozdania, ogólna liczba mieszkańców państwa Żółtego Smoka wyraża się w cyfrze 474,787,000 osób. Cyfra ta jest o tyle pouczająca, że w porównaniu ze spisem w roku 1926 wykazuje ubytek około — 15,000,000 dusz w tem państwie, wyniszczonem wszelkiego rodzaju klęskami, jak zwłaszcza wojny domowe, choroby, powodzie i emigracja.

Co piszą inni?

Sądy doraźne.

Na temat sądów doraźnych pisze „Robotnik":

Opinja publiczna zachowuje, jak dotąd, postawę bierną. A jednak w grę wchodzi za każdym nieomal razem życie ludzkie. Dlatego też ze swojej strony milczeć nie będziemy.

Jesteśmy dalecy od „słodkawego liberalizmu", który zawsze i wszędzie widzi w przestępcy —niewinną ofiarę losów. — Te wszakże zagadnienia nie mają nic wspólnego z sądownictwem doraźnym, jako metodą wymiaru sprawiedliwości w Państwie nowoczesnem, w okresie, kiedy niema wojny i niema żadnych wyjątkowych okoliczności.

W starych księgach można bądź co bądź znaleźć wiele myśli mądrych; taka mądrość odwieczna tkwi również w znanym aforyzmie, powtarzanym poprzez pokolenia:

„Sąd, który raz na lat siedemdzies "t
wydał jeden wyrok śmierci,
nazwany będzie
sądem morderców".

całej pełni. Nie szykanowaliśmy go i nie mamy zamiaru szykanować. Moglibyśmy myśleć

Gdańsk się żali.

W sprawie polsko-gdańskiej wypowiada się „Gazeta Polska" w związku z odbywającą się sesją Rady Ligi:

Gdańsk domaga się wyłączności portowej a jednocześnie propaguje bojkot towarów polskiego pochodzenia! Gdańsk skarży się na konkurencję Gdyni, ale nietylko toleruje lecz pochwala bezkarne gwałty wobec obywateli polskich, odmawiając im elementarnych warunków bezpieczeństwa. Wypadki, które miały tam miejsce w kwietniu roku zeszłego, przypomniały stan rzeczy, panujący chyba tylko w Afryce środkowej.

W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina uznał za właściwe wydać opinję, w której między innemi wypowiada zdanie, iż nie jest dopuszczalne „faworyzowanie" przez Polskę portów polskich na niekorzyść Gdańska.

Polska posiada wyłączne prawo do decydowania, w jakim stopniu ma korzystać z własnego portu, a wszelkie próby pouczeń co do tego musielibyśmy nazwać śmiesznemi i nieprzyzwoitemi.

Albowiem nietylko W. Komisarz L. N. w Gdańsku, ale wogóle żadna instancja na świecie nie ma nic do powiedzenia w sprawach mieszczących się całkowicie w ramach naszej suwerenności państwowej. Cyfry wykazują najlepiej, iż Gdańsk wykorzystywany jest przez nas w

tylko o zarządzeniach odwetowych, gdyby się okazało, że czynniki do tego powołane nie potrafią sobie dać rady ze szkodliwą megalomanją gdańskich wielkoludów.

Cukier krzepi, ale kogo?

50 miljonów złotych zarobili cukrownicy w jednym kwartale.

Na temat osładzania życia w Polsce pisze „Robotnik":

Cukrownicy, względnie ich Bank, na sprzedaży cukru w 1 kwartale okresu kampanijnego i to gorszego od poprzednich, zarobił na sprzedaży cukru prawie 50 miljonów złotych. Jeżeli nawet przyjmiemy, że w następnych 3 kwartałach kampanijnego okresu cukrownie sprzedadzą mniej, wtedy dopiero zobaczymy całą słuszność oskarżenia, jakie w Sejmie padło pod adresem rządu i zaprzyjaźnionego z nim przemysłu cukrowniczego, mianowicie, że Polska płacić musi cukrownikom haracz dochodzący do 180 milj. zł. rocznie.

Jaki z tych szalonych zysków rabat cukrownicy, odstępując handlowi, ściśle nie wiemy — Wiemy tylko, że kupcy skarżą się, iż cukier to towar, na którego sprzedaży prawie nic nie zarabiają.

Więc stan jest taki. Konsumcja cukru spadła, ludzie biedni muszą sobie coraz bardziej odmawiać tego artykułu, miljony dzieci pozbawione są tego odżywczego środka na to, by cukrownicy i ich Bank zbijać mogli duże zyski.

Dlaczego te rzeczy są tolerowane?! Przecież rząd ma w ręku ustawę, która daje mu wyraźnie sprecyzowane prawo regulowania cen cukru... — Rząd mógłby wziąć w obronę ludność przed zachłannością cukrowników i mógłby nakazać obniżkę cen, co niewątpliwie podniosłoby konsumcję.

Zdobycie Szanghaju.

O roli Ligi Narodów w związku z wypadkami na Dalekim Wschodzie czytamy w „Gazecie Polskiej":

W chwili, gdy Liga Narodów daremnie usiłuje złagodzić za pomocą kompromisowych formuł zbrojny konflikt na Dalekim Wschodzie, wojska japońskie zajęły Charbin, a flota japońska zdobyła po krwawych walkach chińską dzielnicę Szanghaju. Bezsilność instytucji genewskiej nigdy jeszcze od czasu jej powstania nie uwydatniła się w sposób tak tragiczny.

Gdy w r. 1927 — podczas wojny domowej w Chinach — Anglja wysłała wojska do Szanghaju dla ochrony miasta i życia swych obywateli, nastąpiło to w porozumieniu z innemi zainteresowanemi mocarstwami, zwłaszcza z Ameryką. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Japonja przyrzeka wprawdzie, iż zajęcie przez nią Szanghaju nie przyniesie uszczerbku interesom innych mocarstw i że nie sięga ona po zdobycze terytorjalne, lecz jej samodzielna akcja zbrojna, choćby tylko o charakterze karnym i prestiżowym, nie może nie zaostrzyć sytuacji międzynarodowej w stosunku do Chin, nie mówiąc już o jej efekcie w samych Chinach. Ameryka zareagowała już na to, wysyłając swe okręty na wody chińskie.

W tym stanie rzeczy rola Ligi schodzi całkowicie na drugi plan, a sprawa przenosi się bezpośrednio na płaszczyznę zderzenia się interesów wielkich mocarstw. Niewątpliwie, podjęta będzie przez nie energiczna akcja dyplomatyczna, mająca na celu jaknajszybsze zlikwidowanie pokojowe wypadków w Szanghaju, których rozszerzenie się groziłoby nieobliczalnemi następstwami. — Najbliższe dni wykażą, czy akcja ta uwieńczona zostanie powodzeniem.

Bezpłatny kurs Straży Leśnej Dla inwalidów.

Wszystkie urzędy wojewódzkie powiadomiły miejscowe zarządy Związku Inwalidów Wojennych R. P., że rozpoczęły już przyjmowanie zapisów na doroczny kurs straży leśnej dla inwalidów wojennych w Niepołomicach (woj. kieleckie). Kurs ten jest bezpłatny, ponadto zaś uczestnicy otrzymują mieszkanie i wyżywienie. Po ukończeniu kursu, inwalidzi mają szanse otrzymania pracy w służbie państwowej Termin zapisów upływa z dniem 31 maja r. b. Podania należy kierować do urzędów wojewódzkich przez referaty spraw inwalidzkich przy starostwach.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

8)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ I.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny. — Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech.

W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

——

Tego wieczora Feluś i jego towarzyszka powrócili dosyć wcześnie, bo zaraz po północy. Interesy widać się nie powiodły.

Feluś wszedł do alkowy malarza i potrząsnął jego ramieniem.

— Ej, stary—krzyknął,—obudź-no się! — Musiałeś dzisiaj dostać tygodniówkę. Daj parę groniów, bo naszej hrabinie chce się pić.

— Ależ — jąkał drżący malarz, — ja nie mam nic. Płacę wam przecież, co się należy.

— Ho, dosyć tego szczekania!—rozgniewał się Feluś.—Dajesz pieniądze, albo tak cię zamaluję że popamiętasz.

Stary podniósł się, ale Walercia już wywracała kieszenie jego starego palta. Z jednej z nich wypadł list. Gruby elegancki papier zaintrygował godną parę.

Kornicz starał się napróżno wyrwać im pismo. Feluś wyjął je z koperty i czytał.

— Psiakrew,—mruknął,—to twoja córka ma willę w Częstochowie, a ty mieszkasz w takiej norze! Nie oddawaj mu tego papierka, Walerciu. Wart on jest parę groszy, — dodał do swej towarzyszki i list zniknął w czeluściach jego kieszeni.

VIII.

Pierwszy krzyk niemowlęcia budzi w duszy młodej matki jakąś nową strunę, której nie miała dotychczas.

Poprzednio była tylko kochanką. Drogi ciężar, który nosiła w swych wnętrznościach, był dla niej wspomnieniem pieszczot jej ukochanego.

Lecz z chwilą przyjścia na świat drobnej istotki, zaczyna ona koncentrować na sobie całą tkliwość matki.

Z początku po urodzeniu się synka, postanowiono, że Janina nie będzie go karmiła sama, aby nie być zmuszoną na tak długo rozstawać się z Jerzym.

Lecz na trzeci dzień po rozwiązaniu, gdy piersi jej stały się ciężkie i bolesne, kazała sobie podać dziecko. Gdy poczuła dotknięcie maleńkich warg, zrozumiała, że nie będzie w stanie stłumić w sobie macierzyńskiego instynktu.

Postanowiła przeczekać pierwsze miesiące, aż do chwili, kiedy dla malca zmiana pokarmu przestanie być niebezpieczna.

Pan Adam podtrzymywał ją w tem postanowieniu. Projekt ten był dla niego największą radością, gdyż mały dziedzic jego imienia stał się największem ukochaniem starca.

Lecz Janina cierpiała bardzo nad rozłąką z człowiekiem, którego tak bardzo kochała. Ciężka to była próba! Jakąż radością byłoby dla niej, pochylać się wraz z Jerzym nad kołyską ich pierworodnego syna.

Mały Janek urodził się w końcu grudnia. Melancholja zimy ciężyła nad piękną willą „Różanką".

Gdyby nie dziecko, które było niewyczerpanem źródłem jej radości, Janina umarłaby chyba z tęskoty. W takich chwilach najboleśniej wspomina się słodycz miłosnych uścisków.

Pisywała codziennie do Jerzego i codziennie także otrzymywała od niego długie i płomienne listy. Lecz były to tylko listy i jątrzyły one jeszcze bardziej ranę jej tęsknoty.

Lecz i Jerzy w dalekiej Weronie niemniej odczuwał mękę oddalenia i samotności. Zima w tem mieście jest dosyć mroźna, dzięki wiatrom, wiejącym od śnieżnych Alp. Samo miasto dostarczało niezbyt wiele rozrywek Zaliwski zawarł tam nieco znajomości i młodzi ludzie, nie znający tajemnicy jego małżeństwa ciągnęli go ze sobą do kabaretów i spelunek.

Jerzy zachował w sobie dużo skromności. Towarzysze wyśmiewali tę jego wielką powściągliwość. Lecz obraz Janiny pozwalał mu bez trudu wyrzekać się niewyszukanych zabaw.

Listy z początku błagające o powrót, stały się z czasem spokojniejsze, bardziej zrezygnowane.

W tym czasie otrzymał on od pana Lisockiego czek na 25 tysięcy złotych, część procentu rocznego od posagu Janiny.

Nigdy jeszcze nie był on posiadaczem podobnej sumy. Wydała mu się ona skarbem niewyczerpanym. I poraz pierwszy mózg jego przeszyła myśl, że to niezwykłe małżeństwo poza ogromnem szczęściem, które mu dała, było doskonałym interesem.

Oczywiście odrzucił tę myśl natychmiast od siebie, uznając ją za niską i wstrętną.

Lecz u młodzieńca, przywykłego do bardzo skromnego życia, zrozumiałe są takie chwile olśnienia.

Cicha Werona, z którą go właściwie nic nie wiązało, zaczynała go nużyć. Postanowił zmienić miejsce pobytu.

Napisał więc do Janiny, że zdecydował się pojechać do Genui. Odpisała mu, żeby postąpił, jak mu będzie dogodniej i że w początkach lata pewna jest iż znowu będą razem.

Lecz w Genui projekty Jerzego uległy ponownej zmianie. Był styczeń. Zaczęło go ciągnąć południowe słońce i ciepło i postanowił przenieść się na Riwierę.

Zamieszkał w okolicach Monte-Carlo i z początku zabawiał się w turystę.

Lecz mimo, iż błękitne wybrzerze pełne jest czaru i pięknych widoków, w krótkim czasie zwiedził wszystkie jego bardziej interesujące zakątki.

Po obejrzeniu malowniczej starej dzielnicy miasteczka muzeów, pałaców i ogrodów, zdających się wyłaniać z błękitnej tafli morza, po zwiedzeniu wykwintnych kawiarni i restauracji, niemożliwością stało się uniknięcie wstąpienia w progi sławnej jaskini gry—kasyna.

Dalszy ciąg nastąpi.

PRAWDA W OCZY!

(LIST DO REDAKCJI)

W sprawie zatrudniania mężatek.

Rozbieżność płac na urzędach. O djety poselskie i dobre posadki. Apel do p. premjera Prystora.

Od p. S. Biczyka otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Renie Redaktorze!

Poniższe przesyłam z prośbą o umieszczenie w Swem poczytnem piśmie. Pan Redaktor znany jest z prawości przekonań i dlatego nie wątpię, że poniższe uwagi zostaną przez Pana Redaktora wykorzystane.

Pragnę w niniejszym przedstawić, jakie nastroje nurtują w 95 proc. społeczeństwa polskiego, tj. wśród rolników, rzemieślników, kupców, właścicieli nieruchomości, wyłączam natomiast te pozostałe kilka procent obywateli, którzy, posiadając różnego rodzaju koncesje od Rządu, przynoszące dobre zyski, bądź też posady dobrze płatne w Bankach: Polskim, Gospodarstwa Krajowego, Rolnym, w Kasach Chorych, w samorządach terytorjalnych, monopolach — obecnie nie odczuwają kryzysu, pod jakim całe społeczeństwo jęczy.

Stale w prasie spotyka się wzmianki o tem, jak Rząd walczy z bezrobociem; słychać wiele o tworzeniu Komitetów do walki z bezrobociem i t. p., nic natomiast nie słychać, by były dążenia — do zwolnienia w całem Państwie jak z urzędów państwowych, samorządowych, tak i z instytucyj prywatnych mężatek, których mężowie posiadają pracę, a na miejsce zwolnionych mężatek przyjąć do pracy innych bezrobotnych z odpowiedniemi kwalifikacjami.

Gdyby zwolniło się z urzędów państwowych, samorządowych, w kolejnictwie, w urzędach pocztowych, w szkolnictwie, sądownictwie, Kasach Chorych, Magistratach, Sejmikach, bankach, fabrykach i t. p instytucjach — wszystkie mężatki których mężowie posiadają pracę, zlikwidowałoby się zupełnie bezrobocie wśród osób umysłowo pracujących, a poza tem możnaby było zlikwidować również w 50 proc. i bezrobocie wśród fizycznych bezrobotnych. Biorac za przykład pow. częstochowski, to o lie zredukowałoby się wszystkie tego rodzaju mężatki z wyżej wyliczonych urzędów i banków i biur — to na ich miejsce możnaby przyjąć do pracy z górą 200 bezrobotnych-umysłowych?

A jak mężatki te prowadzą gospodarstwa domowe?

Woli ona przyjąć służącą za 30 zł. miesięcznie i zostawić dzieci i cały dom na łasce służącej, a samej siedzieć cały dzień w biurze, za otrzymane pieniądze stroić się, po biurze iść do kina — niż samej zająć się domem.

Komitety do walki z bezrobociem otworzyły się, ale cóż, kiedy załatwia się te rzeczy pobieżnie tylko, zamiast zacząć od redukcji mężatek — by dać nowym bezrobotnym pracę, to stara się dać tylko bezrobotnym ochłap i w tym celu opodatkowują się dobrze sytuowani pół procentem od poborów.

Dalszy ciąg jutro.

Doniosłe zmiany w rozporządzeniu o ryczałcie w podatku obrotowym.

Ryczałt obejmie szerokie rzesze rzemieślników.

Projekt rozporządzenia Min. Skarbu o ryczałcie, przewidywał, że podatek obrotowy obliczany będzie według nowego systemu w stosunku do przedsiębiorstw 7-ej i 8-ej kategorji przemysłowej, o ile obrót ich nie przekraczał przeciętnie w ciągu ostatnich trzech lat 45 tysięcy zł. rocznie w Warszawie i 35 tysięcy zł. na prowincji, i o ile właściciele tych przedsiębiorstw posiadają karty rzemieślnicze.

Min. Skarbu w ostatniej chwili przed podpisaniem rozporządzenia przez p. ministra dodało ustęp, na mocy którego rzemieślnicy 8 ej kategorji, którzy nie posiadają kart rzemieślniczych również korzystać będą z wymiaru ryczałtowego.

Jest to poprawka pierwszorzędnej wagi, gdyż dotyczy szerokich rzesz rękodzielników nieobjętych ustawą przemysłową, jak naprz. modystki, bieliźniarki, wytwórców trykotaży.

Dla tych płatników podatku przemysłowego, których dotychczas nie pociągano do obowiązku płacenia, a mianowicie w stosunku do rzemieślników pracujacych bez pomocy względnie z jednym pracownikiem ustanowiono taksę roczną w wysokości 21 zł rocznie wraz z dodatkiem komunalnym.

Rozatem ostatecznie skreślono art. 10 projektu, który dawał prawo władzom lokalnym skarbowym do dokonywania dodatkowych wymiarów.

Pozporządzenie o ryczałcie ogłoszone będzie w jednym z najbliższych dzienników Ustaw Rządu.

Kandydaci na podoficerów zawodowych przyjmowani nie będą.

Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do wiadomości:

Pomimo ogłoszonego w prasie w swoim czasie komunikatu o wstrzymaniu przyjęć rezerwistów do wojska, nadal wpływają do różnych władz i urzędów wojskowych podania o przyjęcie do służby w wojsku w charakterze podoficerów zawodowych lub nadterminowych.

Składanie podobnych podań jest bezcelowe, gdyż rozkazem ministra spraw wojskowych zostało wstrzymane przyjmowanie podoficerów rezerwy zarówno do służby zawodowej jak i nadterminowej.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
Od wtorku 2 lutego codziennio krotochwila z francuskiego — „Pan naczelnik to ja!“

Dźwiękowe „Grand - Kino“.
wyświetla płomienny dramat p. t. „Natchnienie“ z Gretą Garbo w roli gł. oraz wesołą komedję „Rozkosze wolności“.

Dźwiękowy Teatr „Odeon“.
„Bunt młodości“ dramat w 12 aktach z A. Harging, C. Nagel i Clive Brook w rolach gł. Nad program: Dźwiękowy Tygodnik dźwiękowy.

Dźwiękowe Kino „Nowości“.
dziś i dni następnych — „Powrót do życia“ z J. Gaynor i Ch. Farrelem w rolach gł. — Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Panorama“.
od 2 lutego i dni następnych „Miłosny szept nocy“ z Lil Dagover w roli gł.

Dyskwalifikacja.

Koszutski utalentowany sprinser kaliski, został zdyskwalifikowany przez Z. P. T. K. na jeden rok. Dyskwalifikacja nastąpiła na wniosek macierzystego klubu zawodnika — Kaliskiego Tow. Cyklistów.

Z całego świata!

Listy po Wallensteinie odcyfrowano po 300 latach.

Uczonym czeskim powiodło się odcyfrować szereg cennych listów, tyczących się życia słynnego wodza cesarskiego podczas wojny trzydziestoletniej Wallensteina. Listy te, pisane bardzo pomysłowem i skomplikowanem pismem tajnem, były dotychczas niedostępne dla badaczów z powodu niemożności ich odczytania. Większość ich stanowią listy cesarza Ferdynanda II. Maksymiljana bawarskiego i Tilly'ego, które mają być ogłoszone wraz z innemi dokumentami w roku 1934, jako w 300-setną rocznicę śmierci Wallensteina.

Projek hodowli pereł w Europie.

Przyrodnik niemiecki Thief z Hamburga propaguje ostatnio myśl podjęcia prób hodowli pereł w niektórych stawach i rzekach niemieckich, dzie żyją znane i u nas małże słodkowodne. Znany jest fakt, że muszle te mogą w niektórych wypadkach produkować perły, które jednak nie maja wartości, gdyż są zbyt małe. Thiel jednak obiecuje sobie, że zapomocą sztucznych podniet potrafi spowodować mięczaka do wydzielania większej ilości masy perłowej.

Nowy sposób przepowiadania przyszłości wymyśliły dwie angielskie oszustki.

Lili Jones i jej córka Wioletta, które stanęły przed sądem, oskarżone o oszustwo, zostały skazane na grzywnę. Przyszły one do pewnego wieśniaka, któremu, po odprawieniu licznych guseł powiedziały, że czeka go wielki spadek po krewnym w Ameryce, który musi być przebłagany spaleniem pewnej sumy. Wobec tego wieśniak wręczył wróżkom kilkadziesiąt funtów, jakie posiadał w domu dla dokonania całopalenia. Nie trzeba dodawać, że pieniądze uwięzły w kieszeniach sprytnych oszustek.

Matka nie poznała umierającego syna.

W angielskiem mieście Norwich pod koła przejeżdżającego samochodu wpadł z własnej nieostrożności sześcioletni chłopiec Jan Annerau i odniósł tak ciężkie obrażenia, że wkrótce po odstawieniu do szpitala zmarł. Do szpitala zaniosła go w swych ramionach jego własna matka, która w pokaleczonem dziecku nie poznała syna.

ZE SPORTU

Pięściarstwo.

Skład reprezentacji Warszawy na mecz z Wrocławiem. Dnia 2 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie w wielkiej sali kina „Colosseum" międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wrocławia.

Skład Warszawy będzie następujący:

waga musza: Pasturczak (Polonja).
waga kogucia: Kazimierski (Polonja),
waga piórkowa: Goss (ewentualni Anderas z Jordanu),
waga lekka: Bąkowski (Skoda),
waga półśrednia: Brzóska (Legja),
waga średnia: Karpiński (CWS)
waga półciężka: Mizerski. Polonja),
waga ciężka: Finn (Jordan).

Carnera zwycięża w Paryżu. Wczoraj w pałacu sportowym w Paryżu odbył się w obecności 20,000 widzów mecz bokserski między Włochem Primo Carnera a Bouquillonem. Mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Carnery w dwóch rundach.

Nowy mistrz świata w boksie wagi średniej. W Milwauke odbył się mecz o mistrzostwo świata pomiędzy bokserami: Murzynem Gorilla Jones a Włochem Oddone. Już w szóstej rundzie Murzyn pokonał włoskiego boksera przez nokaut techniczny.

Automobilizm.

Wyniki raidu automobilowego do Monte-Carlo. W raidzie automobilowym do Monte-Carlo pierwsze miejsce w kategorji wozów ponad 1500 cm zajął Francuz Vasselle przed Anglikiem Healeyem.

W kategorji wozów poniżej 1300 cm. zwyciężył Francuz de Lavalette (wyjazd z Umea) przed swym rodakiem Boillot.

Na końcowym etapie raida automobilowego zdarzył się fatalny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary. Dwaj Holendrzy przy zmienianiu opony zostali najechani przez inny wóz również zdążający do Monte Carlo, a prowadzony przez Angielkę. Jeden z Holendrów zmarł w drodze, drugi jest w stanie beznadziejnym.

Echa likwidacji zatargu bokserskiego.

Zatarg, jaki powstał między Polskim a Warszawskim Okr. Związkiem Bokserskim, zosał ostatecznie zlikwidowany.

Jednakże—zachowanie w tajemnicy szczegółowych warunków porozumienia, zdziwiło nieco i zaniepokoiło opinję sportową w kraju, nie przyzwyczajoną do tajnych układów.

Pewne światło na zawarty układ może rzucić fakt, iż—według uzyskanych przez nas informacyj — warunki utrzymania tego układu w tajemnicy powstały wskutek życzenia Polskiego Związku Bokserskiego. Przedstawiciel Warsz. Okr Zw. Boks. oświadczył, iż przy zawarciu porozumienia zarząd WOZB. (jak wiadomo, całkowicie przywrócony w swych prawach) w żadnym punkcie nie zszedł ze stanowiska. wskazanego mu przez walne zebranie okręgu warszawskiego.

Można przypuszczać że PZB uznał, że nie ma racji i ustąpił na całej linji, ostateczną swą porażkę osłaniając tajemnicą.

Utartym szlakiem oszustów

Metody stołecznych przestępców przenikają na prowincję.

„Cywilizacja", ta w najgorszym gatunku, szybko przenika z Warszawy na prowincję, skąd raz po raz dochodzą wiadomości o jakiemś sprytnem oszustwie, albo o pomysłowej sztuce złodziejskiej.

Doświadczył tego na sobie mieszkaniec wsi Rudnik Szlachecki, w powiecie janowskim, Paweł Pudło, który właśnie padł ofiarą takiego oszustwa, zainsceuizowanego na wzór kopercıarzy warszawskich.

Pudło, mając chorą żonę, postanowił umieścić ją w szpitalu w Lublinie i w tym celu wybrał się do miasta, aby dowiedzieć się o warunkach przyjęcia. Zatrzymawszy się w jednym z zajazdów począł na prawo i na lewo rozpytywać się o taksę kuracyjną w szpitalach miejscowych.

Wnet z naiwnym wieśniakiem nawiązał rozmowę jakiś „pan", który, wysłuchawszy żalów kmiotka, wzruszony jego dolą, postanowił mu dopomóc, gdyż, jak się to szczęśliwie składało, był właśnie lekarzem jednego ze szpitali.

Poinformował więc Pudłę o cenach leczenia, zapewnił jednak, że za jego sprawą szpital weźmie od Pudły znacznie mniej,

Usłużny lekarz napisał też zaraz list do zarządu szpitala Szarytek i wziąwszy od kmiotka 30 złotych włożył je razem z listem do koperty, którą zakleił i polecił oddać w szpitalu.

Dopiero w kancelarji szpitala, po otwarciu listu, wykryło się oszustwo. W kopercie zamiast listu i pieniędzy znajdował się skrawek papieru oraz kilka żelaznych krążków naśladujących pieniądze.

Oszust oczywiście zbiegł i chyba tylko przypadek może doprowadzić do jego ujęcia.

Nowy środek odmładzający.

Profesor uniwersytetu w Buffallo, w Stanach Zjednoczonych. Franciszek Hartman, twierdzi, że odkrył ziele, które może uszczęśliwić ludzi. Otrzymuje się mianowicie z ziela tego płyn zwany „kortyną", który po zastrzyknięciu odmładza, wzmacnia siły człowieka, czyni go niewrażliwym na zmiany temperatury, a przytem napełnia go uczuciem szczęścia i radości życia. Niestety, kuracja ta trwa cały rok i kosztuje około 100 tysięcy złotych. Nie będzie więc nadal szczęścia dla biedaków.

Śmiech -- to zdrowie!

PLOTKI Z B. B.

(B. B. oznacza kawiarnię B-ci Błaszczyńskich).

— Spójrz, w kierunku okna, Helu, — zwróciła się do przyjaciółki panna Stefa. Siedzi tam Tuśka w nowym futrze. Ta to potrafi naciągać swego przyjaciela.

— Prawda. Czyni to zawodowo. To furo kosztowało pana X. aż 8 tysięcy.

— Czyżby?.. Nie przypuszczałam.. Takie drogie?...

— To cała historja!... Tuśka chociaż niezbyt inteligentna, sprytna bestyjka.. Sama najpierw udała się do najelegantszego magazynu, wybrała futro i zapowiedziała właścicielowi, że gdy drugiego dnia zjawi się z pewnym panem, aby sumę palta podwoił.

— Diaczego to uczyniła?... Czy dąży do zrujnowania swego przyjaciela?...

— Ależ nie?... Drugiego dnia zjawiła się po odbiór 4.000 zł.

— I?...

— I sumę tę wypłacono jej..

* * *

VERITAS VINCIT!

Do małego hoteliku w Kołomyi przybywa późną nocą jakaś para podróżnych. Zaspany portjer otwiera książkę hotelową. Mężczyzna dyktuje:

— Alfons Pypeć z żoną.

Portjer spogląda niechętnie na gościa i mruczy:

— Dlaczego podaje pan fałszywe nazwisko? Nigdy nie uwierzę, że pan nazywa się rzeczywiście Pypeć i że ta dama jest pańską żoną!...

— A więc dobrze! Niech pan pisze: admirał Nelson ze swą kochanką Marleną Dietrich!

— No widzi pan, mówi cerber, czy nie lepiej było odrazu powiedzieć prawdę?...

KARJERA

Kantor i szames bóżnicy w Koninie rozmawiają o swych planach na przyszłość.

— Ja, mówi kantor, chciałbym zostać kiedyś rabinem.— Mów co chcesz, ale to jest ładny kawałek chleba.

— Może być, odpowiada szames, ale ja wolałbym zostać cesarzem?

— Tak. Będąc cesarzem, bym miał jeszcze więcej niż cesarz.

— Jakto?

— Prosta rzecz. Przedewszystkiem zarabiałbym to co zarabia cesarz, a oprócz tego miałbym jeszcze przecież pensję szamesa...

ZAWÓD.

Przed sądem staje świadek.

— Imię i nazwisko?

— Hipolit Kozik.

— Zawód?

— Szczekacz.

— Jakto szczekacz? Czy świadek imituje głosy zwierząt?

— Nie. Jestem szczekaczem w urzędzie skarbowym. Chodzę po domach i szczekam pod drzwiami każdego mieszkania. Jeśli mi odpowiada szczekanie, to wiem. że w tym lokalu znajduje się piesek. Notuje sobie numer domu i mieszkania Nazajutrz idę do urzędu i sprawdzam, czy te psy są opodatkowane. Z kar otrzymuję 20 procent. W ten sposób zarabiam na życie.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1 50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41